Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 30 zł

RZEMIEŚLNIK wybrzeża

Rok I

TYGODNIK

Nr 8

Szczecin, 22 listopada 1948 r.

ZRYCZAŁTOWANY PODATEK OBROTOWY

BĘDZIE MÓGŁ WPROWADZAC MIN. SKARBU DLA NIEKTÓRYCH KATEGORII PODATNIKÓW

(Patrz wiadomość na str. 8)



PAPIEROPLASTYKA

Szerokie zastosowanie ma obecnie w Polsce papieroplastyka. Zaznajomienie się z techniką, obowiązującą w papieroplastyce może się przydać niejednemu rzemieślnikowi. Przystępny artykuł na ten temat zamieszczamy na str. 6 7. Na zdjęciu godło rzemiosła wykonane całkowicie z papieru.

Reforma podatków dokonana

System podatkowy musi dostosowywać się do zmian w ustroju społeczno-gospodarczym, do postępów gospodarki planowej, a jako ważne narzędzie polityki gospodarczej i społecznej — również i do aktualnych wymagań tej polityki.

Dlatego okazała się potrzeba nowelizacji ustawodawstwa podatkowego i zostały uchwalone nowe dekrety o podatku dochodowym i obrotowym.

Reforma podatku obrotowego idzie w kierunku dalszego rozgraniczenia systemu podatku w gospodarce uspołecznionej i nieuspołecznionej, w kierunku uproszczenia i ujednolicenia struktury podatku, w kierunku jego podwyższenia i zróżniczkowania w stosunku do określonych dziedzin obrotu i działalności gospodarczej oraz do określonych grup podatników.

Reforma likwiduje przede wszystkim akcyzy, włączając je do podatku obrotowego. Akcyza i podatek obrotowy nie wykazują obecnie różnic w swej istocie gospodarczej. Akcyza utrzymywała się, gdyż była związana z kontrolą i regulacją produkcji i obrotu artykułami akcyzowymi i w związku z tym oparta była na odrębnym postępowaniu i systemie poboru — od jednostki towaru. Dziś źródło płatności akcyzy i podatku obrotowego jest to samo. Podobnie sprawa przedstawia się i w gospodarce nieuspołecznionej — gdzie ceny regulowane są na podstawie zatwierdzanych kalkulacji i wyznaczanych marż zarobkowych.

Dlatego też nowy dekret o podatku obrotowym ustala nowe stawki, sumujące podatek obrotowy i akcyzę (w przeliczeniu z jednostki towaru na cenę sprzedażną) dla wytwórcy czy importera tych artykułów akcyzowych, które wytwarzane są również poza gospodarką państwową.

Jeżeli idzie o artykuły akcyzowe wytwarzane (także przetwarzane i importowane) w gospodarce państwowej — dekret daje podstawę do scalenia stawek akcyzy ze stawkami podatku obrotowego i połączenia ich z dotychczasowym scalonym podatkiem obrotowym.

Idąc po linii drenażu nadmiernej siły nabywczej niektórych grup podatników, dekret wprowadza wyższe obciążenie podatkowe towarów luksusowych — mianowicie o 10 proc. wyższe od stawek zasadniczych. Dotyczy to takich towarów, jak: kamienie szlachetne, biżuteria, wyroby z metali szlachetnych, wyroby marmurowe, kryształowe; dalej — zagranicznego pochodzenia: porcelana, dywany, tkaniny i wyroby jedwabne, futra i wyroby, galanteria skórzana, kawior, ostrygi itd.; następnie — broń myśliwska, fortepiany, pianina itp., samochody osobowe, motocykle i powozy na użytek prywatny, niektóre aparaty i obiektywy fotograficzne itp. artykuły.

Konstrukcja tego podatku jest taka, że może być on w cenie sprzedażnej przerzucony na nabywcę. Jest to wyjątek od generalnej zasady zwyżek stawek podatkowych w dekrecie — że mają one być skonsumowane w obniżce kosztu własnego (czy produkcji czy usług) i w żadnym wypadku nie mogą spowodować podnoszenia ceny sprzedażnej.

Jednocześnie ze zwyżką — zresztą nieznaczną — niektórych stawek wprowadzono ich zróżniczkowanie, podyktowane względami polityki gospodarczej i społecznej.

Reforma bankowości

Rzemiosło zyskuje własną bazę finansową

Powstaje Bank Rzemiosła i Handlu

Banki polskie znadują się w przede dniu zasadniczej reformy. Zapowiedziane przez prezesa Narodowego Banku Polskiego Drożniaka zmiany stanowić będą dalszy ciąg planowej realizacji systemu bankowego, ustalonego uchwałą Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1947 r. Ustalono wówczas zakres i tryb uchwalania państwowego planu finansowego jako części składowej narodowego planu gospodarczego, jak również określono rolę banków i zakres ich działania w systemie finansowym.

Ujednoliceniu ulegnie przede wszystkim struktura organizacyjna aparatu bankowego. Jak wiemy, obok banków o charakterze ogólnopaństwowym pomocnicze funkcje spełniać będą poniżej szczebla powiatowego — miejskie i gminne spółdzielnie kredytowe oraz tzw. pracownicze kasy spółdzielcze.

Reforma ogranicza liczbę banków w Polsce do siedmiu, mianowicie istnieć będą: **Narodowy Bank Polski, Bank Inwestycyjny, Bank Rolny, Bank Komunalny, BANK RZEMIOSŁA i HANDLU, Bank Handlu Zagranicznego i Powszechna Kasa Oszczędności**, w której skupi się cała akcja oszczędnościowa i obroty przekazowo-czekowe.

Oczywiście najważniejszą rolę spełniać będzie Narodowy Bank Polski, jako instytucja posiadająca wyłączne prawo emitowania biletów bankowych. Bank ten będzie centralą całości obrotów bezgotówkowych oraz centralą kredytu krótkoterminowego. Poza tym bank ten odgrywa i odgrywać będzie jeszcze większą rolę jako organ kontroli wykonania planu gospodarczego od strony finansowej.

Działalność innych banków będzie ściśle powiązana z pracą N. B. P. Wszystkie banki posiadać będą jednakową strukturę wewnętrzną i określony zakres działalności. Nie będą więc one sektorowymi instytucjami, lecz będą miały do wypełnienia określone zadania na poszczególnych odcinkach naszej gospodarki finansowej.

W związku z wprowadzeniem w życie reformy bankowej cały szereg instytucji finansowych ulegnie likwidacji. Rzemiosło i handel zyska bazę finansową w nowym Banku Rzemiosła i Handlu, powstałym ze zreorganizowanego dotychczasowego Banku Zw. Spółek Zarobkowych.

*

Szczegóły omawianej reformy bankowej jak również zasady i tryb likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych oraz instytucji kredytu długoterminowego przynosi „Dziennik Ustaw RP" z dnia 12 listopada br. nr 52.

Odnośnie Banku Rzemiosła i Handlu dekret (Dz U. R. P. nr 52) przewiduje następujące dla tego banku zadania:

a) finansowanie w zakresie kredytów obrotowych rzemiosła, drobnego przemysłu i handlu oraz kontrola gospodarki finansowej osób korzystających z tych kredytów;

b) finansowanie inwestycyj w zakresie zleconym przez Bank Inwestycyjny;

c) nadzór nad miejskimi spółdzielniami kredytowymi.

Najwspanialszy teatr kukiełkowy świata przybył do Polski

Do Warszawy przybył z Moskwy Państwowy Centralny Teatr Kukiełkowy pod kierownictwem Sergiusza Obrazcowa, ucznia malarza Archipowa i grafika Fażowskiego. Obrazcow swą pracę artystyczną rozpoczął bardzo wcześnie w studium Muzycznym Moskiewskiego Teatru Artystycznego, debiutując jako aktor-śpiewak. Publiczność moskiewska pamięta Obrazcowa z szeregu bardzo udanych ról, gdzie talent artysty uwidoczniał się wszechstronnie zarówno lirycznie jak i komicznie.

Jednak przyszłość artystyczna, czy jako śpiewaka operowego, czy też aktora dramatycznego nie dawała Obrazcowowi pełni zadowolenia. W roku 1931 stwarza teatr kukiełkowy i staje się popularnym wykonawcą „Romansów z kukiełkami".

Trwające w jego teatrze do trzech godzin każde przedstawienie to swoiste widowisko o wyrazistej i jasnej myśli przewodniej. Ciekawa i oryginalna forma, ostry sarkazm i subtelna ironia, to rekwizyty Obrazcowa, którymi w swych „Romansach z kukiełkami" ośmiesza psychikę mieszczaństwa, tępotę rutyny i jałowość myśli, filisterstwo zarówno w sztuce jak i w życiu. Publiczność radziecka bez względu czy to w świetlicach dalekich republik, czy też na największych scenach, w koszarach wojskowych, czy na obozach pionierskich, jednakowo entuzjastycznie wita dobrze im znane z niezliczonych przedstawień kukiełki Obrazcowa.

Obecnie wraz z poetą radzieckim Sergiejem Michałkowem Obrazcow przygotowuje szereg aktualnych baśni satyrycznych. Należy zaznaczyć, że Obrazcow sam jest wybitnym literatem, a jego prace wykraczają poza teren odcinka pracy zawodowej. W swych artykułach publicystycznych poruszą on szereg zagadnień ogólnopaństwowych, społecznych i politycznych, podkreślając zawsze, iż: „wiara w człowieka jest podstawą właściwą sztuce socjalistycznej, wyróżniającą ją tym wśród innych."

Twórczość pracy Obrazcowa znalazła pełen wyraz w szeregu odznaczeń — jest on laureatem Premii Stalinowskiej, ludowym artystą Zw. Radzieckiego oraz został nagrodzony orderem „Czerwonego Sztandaru Pracy".

Obrazcow jako założyciel i twórca Centralnego Teatru Kukiełek w Moskwie posiada ogromny autorytet artystyczny i decydujący wpływ na twórczość tego rodzaju sztuki na terenie całego Zw. Radzieckiego.

Rozwój teatru, który początkowo mieścił się w małej izdebce, a dziś posiada własny budynek teatralny w centrum Moskwy, wspaniałą salę ze specjalnie skonstruowaną sceną, wszelkie możliwe pracownie oraz wielkie muzeum, jest chyba najlepszym dowodem tempa w pracy i popularności, jaką cieszy się ten znakomity artysta.

Zespół teatru składa się teraz z 300 osób: aktorów, muzyków i rzeźbiarzy. Teatr daje codziennie kilka przedstawień dla dzieci i dorosłych, posiada stały oddział w Leningradzie we własnym budynku oraz Wszechzwiązkowe Kursy Reżyserów i Artystów Teatru Kukiełek.

Ciekawe i kolorowe bajki w specjalnym opracowaniu „Kot w butach", „Z cudzego rozkazu", „Noc wigilijna" według Gogola, „Niespotykana piękność" oparta na baśni o lampie Alladyna oraz tragikomedia Gozzi o „Królu Jeleniu" oto repertuar, jaki pokaże nam w Polsce C. T. R.

Siła teatru Obrazcowa nie tkwi tylko w indywidualnych talentach założyciela, ale w tym, że Obrazcow wychował i zespolił doskonały twórczy kolektyw artystów i mistrzów swojej sztuki.

W miesiącu przyjaźni polsko-radzieckiej

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko- Radzieckiej, Koło Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych przy Związku Izb Rzemieślniczych RP zorganizowało gazetkę ścienną, na której obok ilustracji obrazujących życie w ZSRR, zamieszczono szereg aktualnych artykułów.

*

W dniu 20. 10. staraniem Koła Zw. Zaw. Prac. Inst. Społecznych zorganizowane zostało w Związku Izb Rzemieślniczych RP zebranie, na którym po wyświetleniu dwóch krótkometrażowych filmów popularno - naukowych produkcji radzieckiej, krótkiej pogadance filmowej, wygłoszono referat poświęcony 30-leciu Komsomołu.

Na zebraniu pracownicy Zw. Izb Rzemieślniczych RP i Izby Rzemieślniczej w Warszawie, postanowili zapisać się na członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Feliks Brudzyński

PIERWSZE KROKI OKRĘGOWYCH ZWIĄZKÓW CECHÓW

Związki cechów posiadają niewątpliwie duże znaczenie, w sensie organizacyjnym rzemiosła. Instytucje te jednak jako twory nowe nie wszędzie jeszcze zdołały się należycie zaklimatyzować, co więcej nie wszędzie zdobyły się na własne kroki i o własnej sile. Składa się na to wiele przyczyn. Jedna bodaj z najgłówniejszych, to brak własnych dyspozycyjnych funduszów. Wprawdzie podstawy finansowe okręgowych związków są dobrze zabezpieczone, opierają się bowiem na składkach wpłacanych przez podległe im cechy i to w dość dużej wysokości, bo aż 25 proc. sum budżetowych każdego cechu. Z tego źródła jak dotąd nie wiele wpływa, gdyż nowe cechy, wobec zmiany struktury organizacyjnej rzemiosła będą mogły wypełnić swoje zobowiązania w tym względzie, gdzieś około grudnia rb. Na razie okręgowe związki korzystają z więcej niż skromnych zasiłków, wpłacanych przez właściwe terenowe izby rzemieślnicze na poczet wyżej rzeczowych wpływów.

Choć jak widać warunki funkcjonowania tych instytucji nie zaliczają się do zbyt świetnych, to mając jednak na względzie ich przyszłość rozwojową należy im poświęcić nieco uwagi. Dotychczasowa, stosunkowo krótka działalność okręgowych związków ze względów zrozumiałych nie daje jakichkolwiek podstaw do oceny ich wartości organizacyjnej. Nie mniej jednak istnieją już pewne drobne symptomaty, które zastanawiają, a może trochę i niepokoją. Te okoliczności niejako zniewalają do rzucenia pewnych, choćby nawet odrobinę krytycznych refleksów, na pierwsze kroki organizacyjne niektórych okręgowych związków cechów. Wydaje się to być pożądane, a w dalszej konsekwencji okazać się może nawet i pożyteczne.

Jak wiadomo **statuty omawianych związków zakreślają im dość szeroki wachlarz działania.** Zarządy tych instytucji, a szczególnie ich twórcza inicjatywa, mają duże pole do popisu. Zrozumiałą jest rzeczą, że w okresie początkowym, a zatem montowania, jeżeli wolno tak powiedzieć, form organizacyjnych, kiedy zespoły kierownicze szukają właściwych dróg postępowania i nie zharmonizowały się jeszcze dostatecznie w działaniu, nie mogą zaistnieć jakieś zbyt fascynujące błyski inicjatywy, czy to zbiorowe zarządów jako całości, czy też indywidualne poszczególnych jednostek. Ale mogą i muszą być podjęte prace celem zapewnienia tym instytucjom właściwego, a przede wszystkim, **samodzielnego startu.** Pierwszym zasadniczym krokiem w tym kierunku będzie **ścisłe i wyraźne rozgraniczenie kompetencji pomiędzy izbami rzemieślniczymi a okręgowymi związkami cechów.** Te ostatnie nie mogą jednak zapominać (co się łatwo może zdarzyć wśród zarządów okręgowych zbyt w swej indywidualności wybujałych), że izby rzemieślnicze są czynnikiem nadrzędnym, ale nie powinny również zapominać i o tym, że w sprawach objętych zasięgiem ich działania oraz w stosunku do władz lokalnych mogą występować samodzielnie i bezpośrednio.

Na tle dopiero co sformułowanych wypowiedzi nabierają szczególnego i symptomatycznego wyrazu fakty rozsyłania przez niektóre izby rzemieślnicze jednobrzmiących okólników zarówno do okręgowych związków jak i poszczególnych cechów, wchodzących w skład tegoż właśnie związku. Zrozumiałą jest rzeczą, że o ile taki okólnik otrzymany w cechu ma swój właściwy i konkretny sens, o tyle w okręgowym związku jest tylko komunikatem, przyjętym do wiadomości, no i zapisanym w odpowiednim miejscu. Czyli, że w takim wypadku okręgowy związek staje się jakimś sui generis seismografem z tą tylko drobną różnicą, że ruchy i działania papierków fluktuujących w terenie notuje ręka urzędnika. Co prawda istnieją niektóre sprawy tak niesłychanie pilne i ważne, których terminowe załatwienie usprawiedliwia całkowicie bezpośredni kontakt izby rzemieślniczej z cechami. I o to nie mamy zamiaru kopii kruszyć. Chcemy się tylko wyzbyć obawy, aby te indeterministyczne tendencje nie stały się regułą, co, powiedzmy szczerze, podważyłoby i tak jeszcze niedostatecznie ustabilizowany autorytet tych związków.

Okręgowe zwiazki cechów, dla ugruntowania swojej pozycji w ogólnej strukturze organizacyjnej rzemiosła muszą bezzwłocznie przystąpić do krótko i długofalowych planów swych statutowych działań i ewentualnych zamierzeń. Czas po temu wydaje się najbardziej odpowiedni, albowiem, jak dotąd nie istnieją dla tych instytucji prace aktualne o większym znaczeniu, a podstawy finansowe, które stanowią fundament planowania, są już ustalone i w dużym przybliżeniu obliczalne. Uniknie się w ten sposób wszelkiej improwizacji, w momencie, gdy okręgowe związki, jak się to mówi, „ruszą pełną parą“. Ma to jeszcze i ten aspekt, że uintensywni prace biur, a ponadto, będzie niejako sprawdzianem kwalifikacji i przydatności personelu biurowego do oczekujących go zadań.

Samo planowanie nie powinno być traktowane w oderwaniu od żywego tętna współczesnego życia rzemieślniczego: każde zamierzenie z osobna musi być opracowywane przy ścisłym i bezpośrednim konsultowaniu cechów. Przyczyni się to w wysokim stopniu do zharmonizowania, opartej na zaufaniu, współpracy z terenowym rzemiosłem.

Jeżeli już mowa o planowej działalności i uintensywnieniu funkcjonowania aparatu biurowego, to nie od rzeczy będzie zastanowić się nieco nad **usprawnieniem prac i zarządów w okręgowych związkach.** W tej dziedzinie istnieją dość poważne trudności, a wynikają one stąd, że poszczególni członkowie zarządów są niejako rozsiani pod względem zamieszkania w terenie, co stanowi stałą przeszkodę w uzyskiwaniu koniecznych kontaktów z ośrodkami dyspozycyjnymi tych instytucji. Nie mniej jednak, tam, gdzie jest to osiągalne, a szczególnie w dużych miastach, stanowiących często sam w sobie okręg, należy podzielić funkcje pomiędzy członków zarządu w ten sposób, aby każdy z nich miał pieczę nad pewnym odcinkiem działalności związku.

Wiceprezes, skarbnik, sekretarz, jak się to dzisiaj w wielu wypadkach zdarza, nie mogą być tylko tytularnymi godnościami, ale muszą stanowić w sensie organizacyjnym żywą treść. Uaktywnienie tego czynnika przyczyni się w wysokim stopniu do wytworzenia właściwej i pożądanej atmosfery prac w okręgowych związkach, oraz wpłynie nie mało na hamowanie występujących tu i ówdzie tendencji do nieuzasadnionych potrzebami przerostów personalnych w biurach instytucji.

Na zakończenie wypadało by omówić jeszcze i rolę kierowników biur. Ale o tym już innym razem.

TECHNIKA BEZPIECZEŃSTWA PRACY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

Ostatnio odbył się zorganizowany przez Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa w Warszawie, zjazd profesorów i wykładowców techniki bezpieczeństwa pracy na politechnikach i szkołach inżynierskich w Polsce. Celem zjazdu było omówienie całokształtu zagadnień nauczania w związku z nowymi wymaganiami, jakie stawiane są kadrom inżynierskim, powołanym do kierowania produkcją i związanym z nią czynnikiem ludzkim.

Na zjeździe wygłoszone zostały referaty na temat techniki bezpieczeństwa pracy jako nauki, rozwoju nauczania tego przedmiotu zagranicą, wytycznych programowych i metod nauczania. W wyniku dyskusji, prowadzonej na wysokim poziomie, zjazd przyjął uchwały, które będą przedstawione Ministerstwu Oświaty do realizacji.

Jak podnieść dochodowość warsztatu rzemieślniczego?

Z ostatnich wypowiedzi przedstawicieli naszego rządu wynika, iż rzemiosło uzyska w 1949 roku dalsze możliwości stabilizacji, a nawet rozwoju.

Państwo zajęte dotychczas przede wszystkim sektorem uspołecznionym coraz więcej uwagi poświęca i będzie poświęcało drobnej wytwórczości rzemieślniczej.

W roku 1949 wszystkie zarejestrowane warsztaty rzemieślnicze będą objęte państwową akcją zaopatrzenia surowcowego. W oparciu o ogólnopolski plan produkcji, w wyznaczonych ramach uzyska w ten sposób rzemiosło podstawowy warunek egzystencji.

Zaopatrzenie w surowiec po ustalonej, jednolitej cenie wszystkich bez wyjątku rzemieślników, zniesie premię uzyskiwaną poprzednio przez tych z nich którzy mieli możność zakupu potrzebnych surowców po najniższej cenie. Wyrówna to szanse rzemieślników. Różnica w cenie zakupu surowca stanowiąca dodatkowy zysk rzemieślnika przestanie istnieć.

O dochodowości warsztatu rzemieślniczego będą odtąd decydowały inne czynniki. Zadecydują o niej wydajność pracy i organizacja warsztatu.

O tym, co to jest wydajność pracy, jakie jej znaczenie dla życia gospodarczego Polski, pisać już nie będziemy. Wszyscy bowiem mieli możność zapoznania się z tym zagadnieniem.

Poświęćmy za to parę chwil uwagi sprawie **organizacji warsztatu rzemieślniczego**. Na to co powszechnie nazywamy warsztatem rzemieślniczym, składa się: lokal, urządzenia techniczne, a więc maszyny, narzędzia i tak zwane przyrządy oraz siła napędowa, a w pierwszym rzędzie człowiek, posiadający umiejętność wykonywania pewnego typu pracy wytwórczej, który obok niej prowadzi również czynności handlowe oraz administracyjne. Jest to więc dość skomplikowany obiekt, który wymaga niemal wszystkich czynności administracyjno-handlowych i produkcyjnych wielkiej fabryki — oczywiście w innych rozmiarach — a różni się od niej tylko wielkością produkcji i tym, że rzemieślnik jest sam dyrektorem, urzędnikiem administracyjnym, finansowym i handlowym a także inżynierem, majstrem i robotnikiem. I jeszcze jednym różni się fabryka od warsztatu rzemieślniczego i to na niekorzyść tego ostatniego, mianowicie tym, że w fabrykach zagadnienie postępu technicznego, modernizacji urządzeń oraz naukowej organizacji pracy jest już oddawna znane, podczas gdy w warsztatach rzemieślniczych najczęściej o tych sprawach nie wie się, lub jeśli się wie, to nie myśli o ich zastosowaniu.

Teraz jednakże nadszedł czas, kiedy o tym trzeba pomyśleć poważnie. Warsztaty rzemieślnicze chcące wypełnić nałożone na nie obowiązki i mające zapewnić egzystencję ich właścicielom muszą **ulec modernizacji i pod względem technicznym i pod względem metod pracy.**

Praca prymitywnymi narzędziami, warsztaty jak przed stu laty, w dobie wielkiego rozwoju techniki stanowią przeżytek, który musi zniknąć z powierzchni życia gospodarczego. Prymityw muszą zastąpić ostatnie zdobycze techniki. Hebel musi ustąpić mechanicznej wyrówniarce. Ręczna wiertarka przegrała na rzecz wiertarki elektrycznej. Praca ręczna tam, gdzie może być zastąpiona przez pracę mechaniczną, ostoi się tylko w niewielu wypadkach. Może królować w dziedzinie rzemiosła artystycznego w tych fazach, gdzie bezduszna maszyna musi być zastąpiona przez czujące ręce wytwórcy.

W okresie wyścigu pracy czas jest bardzo drogi! Każde użycie siły mechanicznej, przyśpieszające procesy wytwórcze przynosi pożytek korzystającemu z niej. Dzisiaj są to już sprawy bezsporne. Trzeba jednakże sobie powiedzieć, że **rzemiosło na tym odcinku jest bardzo opóźnione.** Niechęć do zastosowania nowych zdobyczy technicznych w zakresie urządzeń produkcyjnych dla drobnej wytwórczości połączona najczęściej z brakiem odpowiednich kapitałów inwestycyjnych sprawiły, że w porównaniu z innymi krajami, rzemiosło **polskie przedstawia niski poziom wyposażenia technicznego.**

Jest to tym przykrzejsze, że **rzemieślnik polski odznacza się wielkimi uzdolnieniami fachowymi,** które pomnożone przez użycie odpowiednich maszyn i narzędzi, przyśpieszyłyby narastanie bogactwa narodowego.

Podobnie **muszą ulec mechanizacji również metody pracy rzemieślnika.** Nie tylko w dziedzinie samej produkcji, ale także w zakresie jego czynności handlowo - administracyjnych. W rzemieślniku musi dojść do głosu kalkulator i analityk. Kalkulator to znaczy człowiek, który nie poczyna niczego bez dokładnego przemyślenia wszystkiego, co jego warsztatu pracy i osiągnięć dotyczy. Nie chodzi więc tylko o kalkulację ceny, żeby wiedzieć, jaki w niej mieści się doraźny zarobek właściciela warsztatu, ale chodzi o obliczanie i ustalanie dokładne wartości każdego etapu pracy, jego celowości, oraz wyliczenie wszystkich zmian, zachodzących w gospodarce warsztatowej. A analityk to człowiek, który na podstawie liczb oraz przeglądu rozwoju sytuacji, w danym momencie potrafi ustalić w przybliżeniu dalszy rozwój wypadków. To człowiek, który z wszelkim prawdopodobieństwem potrafi przewidzieć korzystne względnie niekorzystne zmiany na odcinku branży, w której sam działa.

Znajomość kalkulacji oraz analizy warunków gospodarczych i własnego warsztatu pracy są podstawą właściwego prowadzenia przedsiębiorstwa. Są niezbędne tak, jak znajomość ustaw i przepisów przemysłowych oraz skarbowych.

Trzeba o tym wszystkim pamiętać — w okresie kiedy cały świat pracy w Polsce [illegible] nosi niemal z dniem każdym swoją wydajność, kiedy produkcja na odcinku fabrycznym osiągnęła wyniki dotąd nieoglądane — jednak nie tylko ze względu na dochodowość.

Rzemiosła polskiego w tym wyścigu pracy nie może zabraknąć. Musi ono wziąć w nim udział dobrze wyposażone w urządzenia techniczne oraz znajomość zasad naukowej organizacji pracy.

Zapewni sobie w ten sposób osiągnięcie możliwie największych wyników przy równoczesnym uniknięciu marnotrawstwa sił i środków produkcji.

Wiktor Stasiec

DRUKARZE ZADOWOLENI

z włączenia ich do rodziny rzemieślniczej

Po reorganizacji rzemiosła odbył się w stolicy pierwszy ogólnopolski zjazd delegatów cechów drukarskich. W obradach zjazdu wzięli udział przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu, organizacji rzemieślniczych i samorządu gospodarczego rzemiosła.

Referat na temat tradycji drukarstwa polskiego oraz obecnych zadań drukarzy wygłosił p. Niedolistek, stwierdzając na wstępie, że przy obecnym zapotrzebowaniu na słowo drukowane, obok rozwiniętego przemysłu poligraficznego, winno istnieć zorganizowane rzemiosło drukarskie. Mówca z uznaniem powitał nowe prawo przemysłowe, zaliczające drukarstwo do rzemiosłą.

W toku dyskusji zwrócono uwagę na udział rzemiosła w ogólnym planie gospodarczym, podkreślając, że w interesie wszystkich drukarzy, **rzemiosło drukarskie winno być ściśle powiązane z klasą robotniczą.**

Zjazd wyłonił pięcioosobową komisję, której zadaniem będzie wszechstronne opracowanie i uzgodnienie z Min. Przemysłu i Handlu zagadnień, związanych z rzemiosłem drukarskim i introligatorstwem.

Uczestnicy zjazdu uchwalili na zakończenie rezolucję, w której wyrażają zadowolenie z zaliczenia ich do wielkiej rodziny rzemieślniczej.

Zjazd wysłał do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i ministra Przemysłu i Handlu H. Minca depeszę, w której dziękuje za zajęcie się sprawą rzemiosła drukarskiego.

Metoda praktycznego kształcenia w zawodzie

wypróbowana na specjalnym kursie szewstwa

O metodzie plastycznego nauczania w rzemiośle zaczęto mówić głośno od czasu zjazdu prezesów i dyrektorów Naukowych Instytutów Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła w Szczecinie w dniu 1 października 1947 r. Wówczas to przed zebranymi osobami wynalazca tej metody artysta malarz p. Chrzan z Warszawy zademonstrował zasady, na których pragnąłby nie tylko prowadzić ale i przyśpieszać naukę zawodu. Metoda, ilustrowana kompletem zdjęć i barwnych plansz, była oceniana przez liczne grono fachowców pedagogów i rzemieślników. Czytelników naszych zapoznawał z tą metodą również i sam wynalazca.

Od tego pamiętnego zjazdu upłynęło przeszło rok. Instytuty zmieniły swą nazwę na Zakłady, coraz większe zastępy uczniów wstępowały do nich aby czerpać wiedzę. O metodzie p. Chrzana powoli zapomniano. Czyżby jeszcze jedna nieudana próba? Nie! Oto w ostatnich dniach prasa warszawska podała krótkie wiadomości, że **Zw. Zakładów Doskonalenia Zawodowego przystępuje wreszcie do praktycznego wypróbowania tej metody.** W Warszawie rozpoczyna się kurs szewstwa, przewidziany na 900 godzin, który opierać się będzie właśnie na metodzie p. Chrzana. **Na kurs zgłosiła się znaczna liczba osób. Poza tym będzie on bacznie obserwowany przez reprezentantów Min. Przem. i Handlu, Min. Oświaty, przedstawicieli partii politycznych, organizacji młodzieżowych i przemysłów.** Bo chociaż metoda p. Chrzana była opracowana pod kątem potrzeb rzemiosła to jednak może mieć duże zastosowanie i w przemyśle skórzanym, (w dziale szewskim cholewkarskim, rękawiczniczym) oraz włókienniczym (w dziale konfekcji).

Po zakończeniu kursu Min. Oświaty oceni jego wyniki i zadecyduje czy metoda ta nadaje się do wprowadzenia do programów szkół zawodowych i kursów rzemieślniczych.

Omawiana przez nas metoda jest z dwóch względów **niezwykle atrakcyjna.** Po pierwsze do nauki szewstwa tą metodą potrzebna jest mała ilość wykładowców i instruktorów. Jeden nauczyciel, posługując się materiałem plastycznym, może doskonale kierować pracą znacznej grupy uczniów. Po drugie uczeń na własne oczy obserwuje proces tworzenia przedmiotu, w danym wypadku pantofla. Bo jak np. wygląda taki kurs w zakresie szewstwa?

W sali, w której znajduje się kilkudziesięciu uczniów każdy z nich posiada materiał i narzędzia do pracy oraz **komplet zdjęć, przedstawiających kolejne stadia pracy.** Same zdjęcia były robione przy pomocy teleobiektywu tak, że uczeń widzi doskonale ręce w chwili wykonywania danej czynności. Usiłuje więc sam naśladować pracę wykonywaną na zdjęciach. Żeby jednak miał pojęcie o procesie produkcyjnym ma do dyspozycji rozwieszone w sali barwne plansze o wymiarach około 2x1,5m. które przedstawiają poszczególne etapy pracy rzemieślnika, jak układ kostny i mięśniowy stopy, zdejmowanie miary, modelowanie, przykrawanie, szycie itd.

Uczeń zatem, słysząc krótkie objaśnienie nauczyciela, patrzy na leżące przed nim zdjęcie (które może skontrolować z planszą) i wykonuje ściśle te same ruchy osiągając również i podobne wyniki, jak i na zdjęciu. Przeciętna ilość plansz i odpowiadająca im ilość zdjęć wynosi 300—400.

Przy tej metodzie **nauczyciel nie potrzebuje wykonywać tablicy rysunków**, ani też obserwować i udzielać indywidualnie wskazówek uczniom. Dzięki takiej uproszczonej a mimo to gruntownej metodzie nauka zawodu może być skrócona przynajmniej o 50 proc.

Na pochwałę wynalazcy tej metody trzeba powiedzieć, że **cechował go zapał i niesłychany upór w pokonywaniu trudności.** Bowiem od kilkunastu lat pracował nad swą metodą. Udoskonalał ją, wypróbowywał, interesował nią pedagogów i zawodowców, nie zawsze znajdując zrozumienie i pomoc. Min. Przemysłu i Handlu pierwsze zwróciło na metodę p. Chrzana uwagę. Dzięki jeszcze śp. Z. Ehrenbergowi metoda ta była rozpatrywana przez Zw. Instytutów Doskonalenia Zaw. Rzemiosła, który ocenił ją pozytywnie. Wreszcie wynalazca będzie mógł praktycznie zastosować swój wynalazek. **Min. Przem. i Handlu oceniło pozytywnie wkład pracy i poświęcenia się artysty nad udoskonaleniem metod kształcenia rzemieślników i przyznało mu dotację w wysokości 5 mil. zł**

(w. z.)

KOMISJA BRANŻOWA OPTYKÓW

W związku z rozwiązaniem Ogólnopolskiego Cechu Optyków Zw. Izb Rzemieślniczych R. P. decyzją z dnia 14.10.48 r. powołał do życia branżową komisję optyków Zw. Izb Rzem. w Warszawie z siedzibą w Katowicach.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

☐ *Parlament Irlandzki uchwalił ustawę, która pozbawia Wielką Brytanię prawa reprezentowania Irlandii na zewnątrz. W ten sposób zerwano jedyną jeszcze więź, łączącą Irlandię z Imperium Brytyjskim.*

☐ *Chińska armia ludowa zdobyła kilka wielkich miast w swym zwycięskim pochodzie na Nankin, siedzibę rządu nacjonalistycznego. Ambasada amerykańska wezwała obywateli U.S.A do opuszczenia Chin. Straty wojsk Czang-Kai-Szeka w ciągu wojny przeciwko Chinom ludowym obliczone są na 3,5 mil. żołnierzy, z tego w ostatnim czasie (od rozpoczęcia kampanii mandżurskiej) 500.000 żołnierzy, wyposażonych w sprzęt amerykański.*

☐ *Przewodniczący ONZ i sekr. generalny wystosowali do Stalina, Trumana, Atlee i Queille'a apel o podjęcie rozmów w celu rozwiązania sprawy Berlina. Rząd radziecki zadeklarował natychmiast swoją niezmienną gotowość do porozumienia, pozostałe rządy dały wykrętne odpowiedzi, zawierające faktycznie odmowę bezpośrednich rokowań.*

☐ *W Austrii rozdano na kartki żywnościowe oliwę, pochodzącą z dostaw w ramach planu Marshalla. Po spożyciu potraw sporządzonych na tej oliwie, wiele osób uległo zatruciu.*

☐ *Amerykańskie władze okupacyjne Japonii z gen. Mac Arturem na czele prześladują ruch robotniczy i popierają reakcję. Rząd japoński wydał dekret o zakazie strajków. Mimo to 80.000 górników ogłosiło 24-godzinny strajk. Otwarcie nadzwyczajnej sesji parlamentu powitano masowym strajkiem, którego hasłem było: rozwiązanie parlamentu i pociągnięcie do odpowiedzialności prawnej skorumpowaną klasę rządzącą.*

☐ *Strajkujący górnicy we Francji otrzymali pomoc od górników i związków zawodowych Czechosłowacji, Polski, Rumunii, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Urugwaju, Kanady i innych krajów zamorskich. Pomoc ta ułatwia przetrwanie górnikom francuskim, których rząd usiłuje zwyciężyć wojskiem i wygłodzeniem.*

PAPIEROPLASTYKA

Artykuł ten został napisany dla tych spośród szerokiego ogółu rzemieślników i robotników, którzy, poznawszy efekty papieroplastyki, a posiadając trochę zdolności rysunkowych i wyobraźni przestrzennej, chcieliby spróbować własnych sił w tej dziedzinie dekoracji, dla celów praktycznych, czy też dla własnej przyjemności. Poza tym, mimo że materiałem omawianym tu jest papier, trzeba zaznaczyć, że zasada stosowania rysunku, a częściowo i narzędzi, może się odnosić do blachy, która jest bardziej trwałym, choć trudniejszym w pracy surowcem.

W ostatnich kilkunastu latach w sztuce dekoracyjnej ukazało się nowe tworzywo, uzyskując w krótkim czasie dużą popularność. Tworzywem tym był elastyczny, dość gruby i zazwyczaj biały papier, który nie został potraktowany jako wycinanka — dwuwymiarowo, lecz przez nacinanie ostrym narzędziem jego powierzchni i wyginanie wzdłuż nacięć, otrzymał oprócz wymiarów szerokości i długości, jeszcze wysokość, a tym samym stał się plastycznym, umożliwiając grę świateł i cieni na swej gładkiej dotychczas powierzchni.

Tworzenie rzeźb, lub płaskorzeźb w papierze nazwano papieroplastyką i trzeba przyznać, że posiada ona kilka dodatnich cech, których nie posiadają inne plastyki.

Czystość linii i płaszczyzny jest łatwa do osiągnięcia i stanowi bodaj największy efekt papieroplastyki, pozatym szybkość wykonania, ogromna lekkość wykończonego przedmiotu, taniość surowca i nieskomplikowane narzędzia pracy, wszystko to spowodowało, że papieroplastyka stała się bardzo popularna w dziale dekoracji. Sale podczas uroczystości i świąt narodowych, świetlice rzemieślnicze i robotnicze, okna wystawowe sklepów i spółdzielń, bardzo często korzystają z usług papieroplastyki.

Trzeba tu zaraz wyjaśnić, że tak jak w sztuce i rzemiośle — materiał i narzędzie wpływają wybitnie na sposób pracy i traktowanie szczegółów wykonywanego przedmiotu. Pewną trudnością dla niefachowca jest, konieczna w papieroplastyce, **stylizacja** (zagubienie szczegółów, na korzyść charakterystycznych linij całości), która ułatwiając wykonanie, niewspółmiernie utrudnia zaprojektowanie przedmiotu, zaś zrobienie siatki zaprojektowanej już rzeźby, jest drugą z kolei poważniejszą trudnością.

To też czytelników, którzy chcieliby zapoznać się praktycznie z tym działem, namawiałbym, aby w początkach korzystali z gotowych wzorów papieroplastycznych, zanim nie osiągną pewnej wprawy w opanowaniu narzędzia, materiału i sposobu pracy, a co za tym idzie, zrozumienią przyczyn zmiany kształtu, który jest nieco inny w siatce, niż w wykonanym przedmiocie.

Materiałem, który jest najstosowniejszym w papieroplastyce jest biały papier techniczny bezdrzewny, używany przez kreślarzy — jest on elastyczny, niełamliwy i efektowny w pracy. W braku tegoż, można się posługiwać papierem rysunkowym (tzw. „Bristol"), lub nawet grubym papierem pakowym, o rozmaitych kolorach, stosownie do potrzeby. Pamiętać jednak należy, że **wielkość wykonywanego przedmiotu jest ściśle związana z grubością papieru.** Im większa płaszczyzna, tym większa grubość papieru. Przy dużych rzeźbach i wielkich płaszczyznach, stosuje się nawet cienką tekturę, lub „preszpan". Papier o dużej nawet grubości, lecz kruchy i nie dobrze walcowany, jest trudny w robocie i nie daje pożądanego efektu. Poza tym papiery jednostronnie barwione zostawiają po zgięciu biały ślad na linii nacięcia, co nie zawsze jest przyjemne dla wzroku.



Herb Państwa wykonany z papieru

Fot. J. Niziński

Najważniejszym narzędziem w naszej pracy będzie nóż do nacinania papieru. Doskonałym do tego celu jest **nożyk introligatorski**, o kształtach podobnych do nożyka do manicure może być jednak z powodzeniem zastąpiony przez każdy inny nóż, lub scyzoryk o śpiczastym czubku, przy czym używany będzie tylko sam czubek, na przestrzeni około dwóch milimetrów, musi być on jednak naprawdę ostry jak brzytwa. Nożyk do żyletki jest tu niewskazany ze względu na dużą giętkość i elastyczność, która utrudnia prowadzenie nacięcia po zaprojektowanej linii.

Ołówek średniej twardości (Nr 2) wraz z cyrklem, linia z podziałką, nożyczki proste, mała osełka do ostrzenia nożyka i gumka — to wszystkie potrzebne narzędzia. Wykonywać pracę będziemy na stole, lub podłodze, używając jako podkładkę tekturę, lub gładką dyktę.

A teraz sama praca.

Nawet przy dużej wprawie, nie można być na tyle pewnym swego oka i ręki, aby bez rysunku wykonanego na materiale, można było przystąpić do wycinania kształtów siatki i nacinania zgięć. Dlatego też, przy początkowych pracach, trzeba dokładnie narysować wszystkie linie, biegnące na powierzchni i pod spodem papieru, zanim chwycimy za nożyczki i nóż.

Dla nabycia wprawy w cięciu i wyginaniu papieru, wskazanym by było przerobienie kilku wzorów, w których przez stopniowanie trudności będzie można dojść od linij prostych, równoległych, przez skośne, łuki i koła aż do bardziej skomplikowanych już prac.

Podane tutaj wzory są proste i nie powinny sprawić trudności nawet młodemu chłopcu, całą uwagę jednak trzeba skierować na dokładność rysunku i nacięcia.

Wzór Nr 1, tzw. „harmonijka" jest bardzo często używanym motywem dekoracyjnym, jako rama odcinająca motyw główny od tła.

Na kartce papieru o wymiarze 12 x 6 cm rysujemy poziomo pięć linii w odstępie 1 cm, z tym, że pierwsza, trzecia i piąta są po wierzchniej, zaś druga i czwarta, po spodniej stronie papieru. Następnie sprawdziwszy na skrawku zbędnego papieru ostrość noża i siłę nacisku ręki, potrzebne do prawidłowego cięcia, nacinamy kolejno trzy wierzchnie linie i dwie spod spodu.

Jak głęboko należy nacinać papier? — Zasadniczo od 1/3 do połowy jego grubości, zależy to jednak od gatunku papieru. Elastyczny i twardy papier, nawet płytko nacięty, załamuje się całą płaszczyzną, zaś kruchy i miękki — wygina się i tworzy nieregularne załomy i zgnioty, które psują cały efekt wykonanego przedmiotu. Poza tym nóż tępy, zamiast nacinać, wgniata papier, co tylko minimalnie pomaga przy zginaniu i zmusza do zgniatania palcami miejsc słabo naciętych, co z reguły prowadzi do zepsucia wykonywanego przedmiotu, lub motywu.

Trzeba również pamiętać, aby **linia nacięcia była koniecznie ciągła**, gdyż wszelkie sztukowanie przerwanej linii, jest łatwo widoczne przy dużej gładkości papieru. Gdy wszystkie linie są nacięte, należy przystąpić do zginania. Przy tej pracy, zarówno jak przy rysowaniu, **ręce powinny być czyste**, gdyż na gładkiej, białej powierzchni papieru wszelkie plamy, a zwłaszcza tłuste są widoczne i trudne do usunięcia.



Pieczęć Cechu Zdunów z papieroplastyki

Fot. J. Niziński



Przyjrzyjcie się tym wzorom
Fot. J. Niziński

Bierzemy więc nacięty papier w obie ręce przy czym oba kciuki i palce wskazujące znajdują się na wierzchu, zaś palce środkowe pod spodem naciętej linii i zginamy go w ten sposób, aby nacięcie znajdowało się na szczycie, a nie wewnątrz tworzącego się kąta. Należy uważać, aby kąt zgięcia nie był mniejszy niż 90 stopni. natomiast jeżeli zachodzi potrzeba może być rozwarty. Po wykonaniu wzoru należy go ustawić skośnie pod światło tak aby połowa płaszczyzn nachylona była do światła, zaś druga połowa w cieniu, dla sprawdzenia czy zgięcia idą prawidłowo i kąty nachylenia nie są za małe.

Wzór Nr 2 to t. zw. „jodełka". Na papierze formatu 12×6 cm rysujemy dwa szeregi linii skośnych zbiernie ku linii środkowej, w odstępach co 2 cm. Na odwrotnej stronie te same dwa szeregi linii mijają się naprzemian z wierzchnimi. Poza tym wzdłuż linii środkowej nacinamy po 1 cm, licząc od wierzchołka. utworzonego przez skośne kąty. Po dokonaniu nacięć przystępujemy do zginania, przy czym linie już zgięte można bez obawy rozprostowywać, jeżeli ułatwia to zginanie innych linii.

Wzór Nr 3 to pralka do bielizny. Wykonujemy ją w ten sposób. że na papierze formatu 12x7 cm rysujemy fale o wysokości łuku 1 cm w odstępach dwucentymentrowych, po każdej stronie. Dla ułatwienia pracy i ujednostajnienia linii warto jest wyciąć z papieru szablon (dwie fale), którym operujemy po obydwu stronach w odstępach dwucentymetrowych (na wierzchniej stronie 5. na spodniej 2 fale). Przy zginaniu nacięć należy jednak zwrócić uwagę na to. że układ palców przy linii łukowej lub kole jest inny. niż przy prostych, mianowicie kciuk prawej ręki na wierzchu. ułożony jak promień łuku. palce wskazujący i środkowy podtrzymują materiał od spodu, zaś lewa ręka ma układ odwrotny i przez nacisk dwóch górnych palców wywołuje załamanie papieru

Wzór Nr 4 „choinki". jest już wzorem trochę skomplikowanym i gdyby komuś z wykonujących go sprawiał większą trudność, może zastąpić łuki liniami prostymi, co znacznie ułatwi zginanie materiału. Format papieru 12x7 cm. posługiwanie się szablonem (kształt górnej części wzoru) również ułatwi pracę, a zasada przekładania linii na wierzch i spód płaszczyzny. identyczna jak przy „pralce". Najwięcej zastosowania i uwagi wymaga narysowanie trzech osi pionowych. na których nacięcia co 1 cm zjawiają się na powierzchni, lub znikają pod spodem rysunku. Wyginanie powinno być przeprowadzone, podobnie jak w pralce. w układzie poziomym.

Wzór Nr 5 — „kwiatek" — jest ćwiczeniem wykonywania stożka. Promieniem 6 cm zakreślamy koło. które jest granicą korony kwiatka. dzielimy go promieniem na 6 części i wykonujemy odręcznie kształty płatków wraz z wąsikami, następnie ze środka zakreślamy drugie koncentryczne koło o promieniu 3 i pół cm, a po odwrotnej stronie, również koncentryczne koło o promieniu 18 mm. Po nacięciu obu wewnętrznych kół wycinamy nożyczkami całość według rysunku i przecinamy ją promieniście linią prostą. aż do punktu środkowego (najlepiej wzdłuż wąsika. między płatkami). Dopiero teraz przystępujemy do wyginania najpierw mniejszego, a później większego koła. Wygięty już kwiatek można skleić, zeszyć lub spiąć szpilką.

Ostatnim, szóstym wzorem z kolei jest „liść dębowy". W skali trudności stoi on raczej na początku. lecz ze względu na dowolność kształtów i linii nacięcia żyłek. jest niejako wstępem do dalszych. już całkowicie przez ćwiczącego projektowanych rzeźb.

Wzorki zademonstrowane tutaj są oczywiście tylko fragmentami. lecz bardzo łatwo mogą być zamienione na elementy dekoracyjne, przez wydłużenie ich i zastosowanie do ramek. lub ornamentów pasowych.

Wiadomości i umiejętności papieroplastyczne nawet w skromnym dziale dekoracji pasowej. oczywiście na tym się nie kończą, nie sposób jednak w jednym artykule wyczerpać temat tak obfity i wymagający raczej demonstracji i wzorów, niż samego słowa. To też celem niniejszego skromnego artykułu jest chęć wywołania zainteresowania i wprowadzenie chętnych w początki tej tak miłej w robocie i efektownej plastyki.

Mam wrażenie. że nawet średnio uzdolnieni czytelnicy będą mogli wykorzystać swoje umiejętności. przy wykonywaniu elementów dekoracji papieroplastycznej.

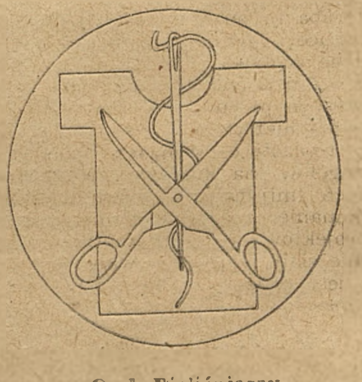
Karsch Janusz

PIECZĘCIE CECHOWE

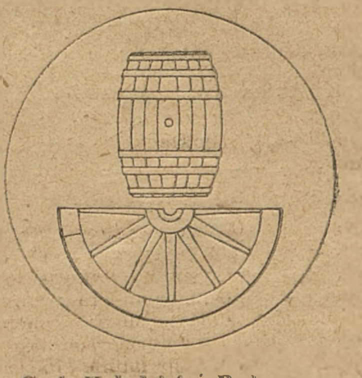
Wykonał artysta-plastyk Jerzy Niziński



Cech Ślusarzy i Blacharzy



Cech Bieliźniarzy



Cech Kołodziei i Bednarzy



Cech Szewców i Cholewkarzy

DEKRETY O PODATKU OBROTOWYM I DOCHODOWYM

OGŁOSZONO W DZIENNIKU USTAW

Informowaliśmy już o tym, że Rada Państwa zatwierdziła projekt dekretu Rady Ministrów w sprawie podatku obrotowego i dochodowego, mającego obowiązywać od dnia 1 stycznia 1949 r. Omawiane dekrety o podatku obrotowym i dochodowym zostały ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 12 listopada r. b. Nr. 52.

Dekret o podatku obrotowym (poz. 413) odnośnie stawek podatkowych ustala następujące stawki podatku dla przedsiębiorstw spółdzielczych i warsztatów, mogących interesować rzemiosło:

w pkt. 2) a) ze sprzedaży lub wymiany nabytych w tym celu i nie przerobionych towarów przez spółdzielnie należące do Centralnego Związku Spółdzielczego, centrale spółdzielczo-państwowe, przedsiębiorstwa państwowo - spółdziecze, jak również przez przedsiębiorstwa państwowe i związków samorządu terytorialnego oraz przedsiębiorstwa, pozostające pod zarządem państwowym lub związków samorządu terytorialnego,

b) ze sprzedaży lub wymiany surowców, półwyrobów lub wyrobów gotowych, wytworzonych na rachunek własny lub na zamówienie kontrahenta we własnym lub obcym przedsiębiorstwie przez spółdzielnie należące do Centralnego Związku Spółdzielczego, a zatrudniające łącznie do 50 robotników i zatrudnionych przy produkcji członków spółdzielni,

c) spółdzielni, należących do Centralnego Związku Spółdzielczego i zrzeszających rzemieślników, chałupników oraz osoby trudniące się przemysłem ludowym lub domowym ze sprzedaży lub wymiany wyrobów gotowych, wytworzonych sposobem rzemieślniczym przez spółdzielnię lub na jej rachunek przez jej członków — 1.5 proc.;

w pkt. 4) ze sprzedaży lub wymiany nabytych w tym celu i nie przerobionych towarów — 2,5 proc.,

w pkt. 6) ze sprzedaży lub wymiany surowców, półwyrobów lub wyrobów gotowych, wytworzonych na rachunek własny lub na zamówienie kontrahenta we własnym lub obcym przedsiębiorstwie — 3,5 proc.,

w pkt. 7) a) przedsiębiorstw budowlanych,

b) z tytułu świadczeń usług, polegających na wytwarzaniu, przerobie lub naprawie rzeczy — 4 proc.

ZRYCZAŁTOWANIE PODATKU

W dziale II omawianego dekretu interesuje rzemiosło art. 17, mówiący o szczególnych zasadach opodatkowania, który ma brzmienie następujące:

„Upoważnia się Ministra Skarbu do zryczałtowania w drodze rozporządzenia poboru podatku od niektórych grup podatników, nie prowadzących ksiąg handlowych, bez ustalenia sum obrotu w poszczególnym przypadku. Ryczałtem mogą być objęte równocześnie podatek oraz opłata za kartę rejestracyjną. Rozporządzenie Ministra Skarbu ustali sposób zryczałtowania podatku, podstawę obliczenia oraz terminy płatności.

2. Upoważnia się również Ministra Skarbu do określenia w drodze rozporządzeń dla niektórych grup podatników, nie prowadzących ksiąg handlowych, sposobu zryczałtowania podatku w stosunku procentowym do otrzymywanych przez podatników kwot za wykonywane świadczenia.

Art. 18. Upoważnia się Ministra Skarbu do wprowadzenia w drodze rozporządzeń w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami scalonego podatku obrotowego od obrotów, wynikających ze sprzedaży poszczególnych rodzajów towarów przez poszczególnych podatników, od wszystkich lub niektórych faz i rodzajów obrotów. Stawki tego podatku mogą być ustalone od jednostki wagi lub od sztuki. Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu, przedstawiony w porozumieniu z Prezesem Centralnego Urzędu Planowania, może ustalać stawki scalonego podatku obrotowego wyższe od stawek, jakie by wynikały ze zsumowania stawek podatku obrotowego za poszczególne fazy i rodzaje obrotów".

OBOWIĄZEK ZGŁOSZENIA

W dziale III art. 22 pkt. 2 precyzuje na jakie zakłady należy uzyskać kartę rejestracyjną:

1) na każdy należący do przedsiębiorstwa oddzielny zakład handlowy, usługowy, przemysłowy, rzemieślniczy i górniczy oraz na każdy oddzielny skład.

Pkt. 3. objaśnia, że „Za oddzielny zakład przemysłowy (wytwórnię, pracownię, warsztat, zakład rzemieślniczy) uważa się stałe lub ruchome, zamknięte lub otwarte pomieszczenie, albo część takiego pomieszczenia, albo też dwa lub więcej pomieszczeń, bądź znajdujących się w obrębie jednego obejścia, bądź też stanowiących jednolity zespół gospodarczy i służących do jednego rodzaju produkcji lub choćby do kilku rodzajów, jeżeli stanowią one kolejne stopnie obróbki albo przerobu tych samych materiałów i wytworów lub znajdują się w związku uzasadnionym potrzebami głównej produkcji. Art. 26 ustala opłaty za karty rejestracyjne, które odnośnie zakładów rzemieślniczych wynoszą:

3. Zakłady przemysłowe, rzemieślnicze oraz przedsiębiorstwa wyrębu lasu:

a) obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych — 7.500 zł; b) obowiązane do prowadzenia ksiąg uproszczonych — 5.000; c) pozostałe — 1.500 zł.

Szczegółowe omówienie dekretów dotyczących podatku obrotowego i dochodowego zamieścimy w następnym numerze.

Szkoła szlifierzy i malarzy na szkle

Jedyna w Polsce szkoła szlifierzy, malarzy na szkle i grawerów znajduje się w Polanicy Zdroju. W szkole tej kształci się obecnie 85 chłopców i 64 dziewcząt w wieku od 15 do 20 lat.

Młodzież kształcąca się w swym przyszłym zawodzie przechodzi w ciągu 3 lat kurs gimnazjum ogólnokształcącego, na którym wykładane są następujące przedmioty: język polski, historia, matematyka, fizyka, chemia, nauka o Polsce współczesnej, rysunek zawodowy oraz język rosyjski. Szczególny nacisk położony jest na naukę rysunku zawodowego. Wykładowcami w szkole są fachowe siły nauczycielskie, których część rekrutuje się spośród pracowników miejscowej huty szkła.

Zajęcia praktyczne prowadzone są pod kierownictwem instruktorów, wykwalifikowanych fachowców, pracowników miejscowej huty szkła kryształowego. Najwięcej uczniów i uczennic kształci się w zawodzie szlifierza. Grawerstwa uczą się 4 dziewczęta, malowania na szkle — 19 dziewcząt i 17 chłopców.

Młodzież szkolna składa się z dzieci robotników i biednych chłopów, przy czym sieroty otoczone są specjalną opieką. Utworzone są dwa internaty: jeden dla dziewcząt, znajdujący się w Polanicy Zdroju, drugi zaś dla chłopców w Szczytnej, odległej od Polanicy o 3 km. W internatach tych młodzież korzysta z całkowicie bezpłatnego utrzymania, przy czym znajduje się ona pod opieką wychowawców, których zadaniem jest m. in. pomoc i nadzór nad przygotowywaniem się do lekcji.

W bieżącym roku planowane jest przeniesienie szkoły z Polanicy Zdroju do Szczytnej, po przeprowadzeniu remontu budynków przeznaczonych na szkołę i internat. (BISZ)

KLASA ROBOTNICZA ZŁOŻYŁA HOŁD ZASŁUŻONEMU BOJOWNIKOWI

Na wojskowym cmentarzu powązkowskim odbyło się uroczyste odsłonięcie sarkofagu na grobie zmarłego przed dwoma laty wicemin. rolnictwa i zasłużonego działacza ruchu robotniczego Michała Szyszko-Dąbka.

Do zebranych towarzyszy pracy Zmarłego przemówił premier Cyrankiewicz, a następnie sekretarz CKW PPS Baranowski.

CZY NABYŁEŚ JUŻ ZNACZEK „FUNDACJI DOMU RZEMIOSŁA"

WIADOMOŚCI IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W SZCZECINIE

Do wszystkich rzemieślników Pomorza Zachodniego

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie zaznacza ponownie, że z dniem 1.10. br. rozpoczęła wydawanie tygodnika „Rzemieślnik Wybrzeża". Tygodnik ten jest organem Izby i zamieszczane w nim będą wszystkie komunikaty i okólniki Izby, jak również zarządzenia władz, odnoszące się do rzemiosła oraz wszelkie artykuły tyczące zagadnień rzemieślniczych. Ponieważ gazetka powyższa trafia bezpośrednio do rąk rzemieślnika drogą pocztową, pozwala mu szybko zaznajomić się z ważnymi i potrzebnymi zarządzeniami, nie czekając na spóźnione często zebrania Cechów, na których odczytuje się wszystkie okólniki.

Opłata za gazetkę jest stosunkowo niska i wynosi zł 50 miesięcznie. Zarząd Izby doceniając olbrzymie znaczenie tygodnika powyższego dla wszystkich rzemieślników uchwalił pobieranie opłaty za gazetkę w wysokości zł 50 miesięcznie razem ze składką członkowską, którą należy wpłacać do Cechu.

Izba prosi o regularne wpłacanie składek wraz z abonamentem i nie zwracanie przesyłanych egzemplarzy. Równocześnie Izba zaprasza chętnych rzemieślników DO PRZESYŁANIA ARTYKUŁÓW CZY SPOSTRZEŻEŃ ODNOSZĄCYCH SIĘ TAK DO RZEMIOSŁA JAK I CIEKAWYCH SPRAW GOSPODARCZYCH NASZEGO WOJEWÓDZTWA A KIEROWNIKÓW BIUR I KOMISARYCZNE ZARZĄDY ZOBOWIĄZUJE DO NADSYŁANIA SPRAWOZDAŃ Z ZEBRAŃ CZY IMPREZ CECHOWYCH.

Wszystkich czytelników prosimy o nadsyłanie uwag dotyczących samego redagowania pisma, a mianowicie jakie prócz podanych zagadnień, chcieliby widzieć w „Rzemieślniku Wybrzeża". P.

8 mil. zł. kredytu dla rzemieślników woj. szczecińskiego

Jak już donosiliśmy w Nr 2 naszego pisma z dnia 7 października br. Ministerstwo Ziem Odzyskanych w ramach planu inwestycyjnego na III kwartał 1948 r. zleciło Bankowi Związku Spółek Zarobkowych, uruchomienie dla drobnego rzemiosła woj. szczecińskiego średnioterminowego kredytu bankowego w wysokości 8 milionów złotych.

W związku z powyższym odbyło się w dniu 10 11. br. w Izbie Rzemieślniczej w Szczecinie posiedzenie przy udziale przedstawicieli: Banku Zw. Spółek Zarobkowych, Wojewódzkiego Wydziału Osiedleńczego i Izby Rzemieślniczej w Szczecinie, na którym po omówieniu całokształtu spraw dotyczących wspomnianego kredytu — sporządzono rozdzielnik na następujące powiaty woj. szczecińskiego:

1. Bytów 1.800.000 zł., 2. Złotów — 1.000.000 zł., 3. Szczecin 1.200.000 zł., 4. Myślibórz 1.800.000 zł., 5. Koszalin 400.000 zł., 6. Sławno 400.000 zł., 7. Słupsk 400.000 zł., 8. Szczecinek 300.000 zł., 9. Człuchów 300.000 zł., 10. Białogard 300.000 zł., 11. Stargard 200.000 złotych.

Izba nadmienia, że pierwszą partię wniosków na kredyt odnośnie rzemieślników osiadłych na terenie woj. szczecińskiego w 1948 r. jak i rzemieślników, którzy rozpoczęli wykonywanie zawodu rzemieślnika w 1948 r. — zaopiniowanych pozytywnie przez Cech, Izbę Rzemieślniczą i Referat Osiedleńczy — przekazała Bankowi Związku Spółek Zarobkowych do realizacji.

W sprawie wniosków na kredyt — rzemieślników osiadłych przed 1948 r., Bank zwróci się bezpośrednio do swojej Centrali celem uzyskania wyjaśnienia, czy udzielenie kredytu dla tych rzemieślników nie będzie kolidowało z przepisami Ministerstwa Ziem Odzyskanych i Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Izba dodaje, że przewidziane udzielenie kredytu przez Bank nastąpi z końcem miesiąca listopada i początkiem grudnia br.

Legalizowanie zakupu materiałów i surowców na wolnym rynku

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie podaje do wiadomości, że warsztaty rzemieślnicze z branży budowlanej, a mianowicie: murarstwo, ciesielstwo, dekarstwo, instalatorstwo centralnego ogrzewania, instalatorstwo elektryczne, instalatorstwo gazowe, instalatorstwo wodno-kanalizacyjne, kamieniarstwo, lakiernictwo, malarstwo, szklarstwo, stolarstwo budowlane, betoniarstwo, zduństwo, blacharstwo, budowlane, które dokonują zakupu materiałów i surowców na tak zwanym „wolnym rynku" — mogą starać się przez tut. Izbę o ulegalizowanie swoich zakupów, które będą honorowane przez Urzędy Skarbowe.

W związku z powyższym należy złożyć do tut. Izby przez właściciela zainteresowanego warsztatu rzemieślniczego podanie z uzasadnieniem konieczności kupna materiałów i surowców na tak zwanym „wolnym rynku". W podaniu należy podać dokładną ilość i cenę zakupu materiałów, względnie surowców Izba po zaopiniowaniu przekaże podanie petenta do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, które z kolei po dalszym zaopiniowaniu prześle do aprobaty Ministerstwu Skarbu.

Izba dodaje, że warunkiem uzyskania wspomnianej aprobaty jest dotychczasowa niekaralność danego warsztatu rzemieślniczego oraz konieczność prawidłowego prowadzenia ksiąg handlowych, którą można każdej chwili stwierdzić.

Ilość uczniów zarejestrowanych w Izbie Rzemieślniczej

W ciągu ubiegłego półrocza Izba Rzemieślnicza w Szczecinie zarejestrowała 716 nowych uczniów rzemieślniczych, w skład których wchodzi 37 kobiet i 679 mężczyzn.

Jeśli chodzi o poszczególne branże, napływ nowych sił przedstawiał się następująco: w rzemiosłach budowlanych i mineralnych — 12 umów, z czego przypada na ciesielstwo — 1, murarstwo — 2. malarstwo — 2, szklarstwo — 5, zduństwo — 1. kamieniarstwo — 1.

Takie zawody jak: budowa dróg, dekarstwo, instalatorstwo elektryczne, instalatorstwo centralnego ogrzewania, lakiernictwo, wiertnictwo studzien, wyrób sztucznych kamieni i wyrób szyldów oraz cząstkowe rzemiosła z tych zawodów nie pozyskały ani jednego ucznia.

W rzemiosłach metalowych i elektrotechnicznych — 201 umów, obejmujące blacharstwo — 1. elektromechanictwo — 16. instalatorstwo — 3. kowalstwo — 35, ślusarstwo 95. ślusarstwo samochodowe — 37 tokarstwo — 1, wulkanizatorstwo — 3. zegarmistrzostwo — 5. złotnictwo i jubilerstwo — 5 Nie było natomiast ani jednej umowy w takich zawodach jak: kotlarstwo, mechanictwo młyńskie, ślusarstwo maszynowe, wyrób szkieł i narzędzi optycznych, wyrób broni i amunicji, radiomechanictwo, odlewnictwo metalu, mechanictwo maszyn. brązownictwo.

W rzemiosłach drzewnych — 26 umów, a mianowicie: bednarstwo — 1, kołodziejstwo — 5, stolarstwo — 20, bez uczniów pozostały następujące zawody: koszykarstwo, pozłotnictwo, szkutnictwo, szczotkarstwo, modelarstwo.

W rzemiosłach chemicznych tj. w farbiarstwie, mydlarstwie i wyrobie świec nie zanotowano ani jednej umowy.

W rzemiosłach poligraf. i papierniczych zawarto 12 umów w fotografowaniu, nikt się zaś nie zgłosił do introligatorstwa i drukarstwa.

W rzemiosłach skórzanych — 93. umów: cholewkarstwo — 28, rymarstwo — 1, szewstwo — 64. Nie zapisał się nikt w kuśnierstwie, kaletnictwie, garbarstwie, mechan. ortopedycznym i rękawicznictwie.

W rzemiosłach włókienniczych — 141 umów: czapnictwo — 2, krawiectwo damskie — 10, krawiectwo męskie — 124. modniarstwo — 4. tkactwo — 1. Nie zgłosił się nikt do bieliźniarstwa, dziewiarstwa, hafciarstwa, kapelusznictwa męskiego, powroźnictwa. tapicerstwa. gremplarstwa i pończosznictwa.

W rzemiosłach spożywczych — 183 umowy: cukiernictwo — 3. młynarstwo — 3, piekarstwo — 104 wędliniarstwo — 73. Zawody takie jak: wędliniarstwo z mięsa końskiego, oraz wyroby z konserw owocowych i jarzynowych oraz rybnych, wyrób musztardy i soków oraz wyrób win i soków owocowych nie uzyskały uczniów.

W rzemiosłach różnych — 48 umów: we fryzjerstwie 32 i kominiarstwie 16.

UDZIAŁ RZEMIOSŁA W OFIARACH NA CELE SPOŁECZNE

O tym co rzemiosło daje, jakie składa ofiary, mówi się i uchwala nie tylko na podejmujących uchwały zebraniach Zarządu Izby, na posiedzeniach nowoutworzonych Komisarycznych Zarządów Cechów, o tym mówią nie tylko okólniki wysyłane przez Izbę Rzemieślniczą w Szczecinie w sprawie zbiórek na sprawy społeczne, — o tym wiedzą wszyscy rzemieślnicy, którzy datki na akcje społeczne uznali za pozycję konieczną i należącą do obowiązków członka społeczności, za obowiązek, z którego nierzadko wypływają pewne prawa.

Artykuł poniższy ma za zadanie przedstawić udział rzemiosła Pomorza Szczecińskiego we wszystkich akcjach społecznych, podejmowanych w roku 1948. Udział ten, często spontaniczny, rzadziej obowiązkowy i rygorystyczny, dał czynnikom akcje te podejmującym realną pomoc i poparcie. By słowa te udokumentować, przedstawimy wyniki zbiórek na poszczególne cele, uważając, że nie tylko obowiązek formalnego rozliczenia się i sprawozdania, ale najlepszy sposób podziękowania rzemiosłu za jego ofiarność i zrozumienie swej roli społecznej. Tym zaś, którzy starali się od akcji tych uchylić, lub ustosunkowali się do nich negatywnie, wykaże celowość tych akcji i pomoże zmienić dotychczasowy błędny pogląd.

Dużo i na różnorodne cele świadczyło rzemiosło z terenów podległych Izbie Rzemieślniczej w Szczecinie. Wśród akcji na najdonioślejsze dziś cele znalazły się: Fundusz Odbudowy Warszawy, „Dom Rzemiosła" w Warszawie. Fundusz Kultury Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Fundusz Oświaty i Kultury (FOK). Fundusz Pomocy Ofiarom Terroru Wyborczego. Liga Lotnicza, Liga Morska, P.C.K., Fundusz Wydawniczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, R.T.P.D. i Pomoc Zimowa.

Jeżeli chodzi o **Fundusz Odbudowy Warszawy**, to rzemiosło świadczyło na ten cel na własnym, wydzielonym odcinku pracy, odbudowywując „Dom Rzemiosła" w Warszawie przy ul. Miodowej 14, dawny pałac Chodkiewiczów. Zestawienie wpływów Fundacji „Dom Rzemiosła" na dzień 30. 9. 1948 r. wykazuje szlachetne współzawodnictwo i wkład poszczególnych Izb w monumentalne dzieło odbudowy „Domu Rzemiosła", który będzie pomnikiem naszych wysiłków na pokolenia. W zestawieniu tym, jak widzimy poniżej, Szczecinowi przypadło zaszczytne trzecie miejsce, po Łodzi i Warszawie. Samo rzemiosło Ziemi Szczecińskiej, nie licząc wkładu Izby, jako instytucji, która złożyła jednorazową cegiełkę w kwocie 50 000 złotych zebrało w tym okresie, tj. do 30 września bieżącego roku — 1.058.547 zł po Łodzi, która zebrała 3.140.705 zł i Warszawie, która zebrała 2.955. 707 zł. Zważywszy, że rzemiosło szczecińskie pod względem zagospodarowania i stopnia zamożności nie stoi w żadnym stosunku do zamożności Polski Centralnej, przyznać trzeba, że rzemieślnicy tych ziem dali dowód dobrze zrozumianej i wypełnionej roli społecznej na odcinku odbudowującej się i powstającej na nowo Stolicy.

Rzemiosło całej Polski złożyło razem 10.769.964 zł. Wkłady Izb Rzemieślniczych, Związku Izb Rzemieślniczych R. P., Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu wyniosły w tym okresie 33.700.900 zł. Dla wykończenia robót, przewidzianych programem na rok bieżący, głównie dla wykończenia gmachu głównego, brakuje Fundacji około 35 milionów zł. Wspólny wysiłek rzemiosła dokonał już dużo, dalszy wysiłek dokona całego dzieła. Warszawa dźwiga się z ruin w ogromnym trudzie, nie żałującym pracy. Pozwalamy sobie przypomnieć, że najwygodniejszym sposobem przekazu na rzecz Fundacji jest wpłata na konto „Fundacja Dom Rzemiosła w Warszawie" w P.K.O. Warszawa I-6625.

Odbudowa Stolicy

Dnia 24 września br. zawarty został układ między Naczelną Radą Odbudowy Warszawy, a Związkiem Izb Rzemieślniczych R.P., reprezentowanym prze Izbę Rzemieślniczą w Warszawie, w sprawie świadczeń właścicieli zakładów rzemieślniczych na S.F.O.S., który jest obowiązujący dla całego terenu Państwa.

Mocą tego układu ustalono, że:

1) W zrozumieniu trudności finansowych, w jakich znajdują się liczne przedsiębiorstwa rzemieślnicze, obniżono wysokość skali świadczeń na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy do 5 proc, zamiast dotychczasowych 7 proc sumy, płaconej na rzecz Skarbu podatku obrotowego. Obniżkę tę musi wyrównać powszechność w spełnianiu tego obywatelskiego obowiązku. Powszechności muszą dopilnować organizacje rzemieślnicze.

2) W celu uzyskania powszechności świadczeń na S.F.O.S., wpłaty od d. 26 września przyjmowane są przez Cechy, przejmujące prace inkasowe w swoje ręce. Na koszty manipulacyjne biura Cechów, z osiągniętych drogą inkasa sum potrącać będą 2,5 proc.

3) Cechy mają prawo dla warsztatów znajdujących się w bardzo trudnych warunkach zastosować ulgi co do wysokości świadczenia, jak i terminu jego wpłaty.

4) Przy wykupie kart rejestracyjnych każdy zakład rzemieślniczy winien przedstawić kwity pełnych wpłat na S.F.O.S. jako dowód spełnienia obywatelskiego obowiązku.

Izba Rzemieślnicza i Cechy zwracają rzemieślnikom uwagę, by nie zwlekali z wpłatami na S.F.O.S., gdyż zaległe te wpłaty wraz z opłatą za nową kartę rejestracyjną mogą wywołać duże trudności finansowe, bowiem resztującą sumę zaległości Urząd Skarbowy pobierze przy wykupie karty rejestracyjnej. Izba Rzemieślnicza przypomina, że świadczenia na S.F.O.S. są zaliczone przez Skarb Państwa do kosztów handlowych.

5) Biura Cechów zebrane od członków świadczenia przekażą na P.K.O. I-5061, nadsyłając do Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy ul. Chocimska 31/2 wykaz świadczących, z podaniem nazwiska, imienia, adresu, rodzaju zakładu, sumy wpłaconej i okresu, za który wpłatę uskuteczniono.

Również obowiązkiem Cechów jest szczegółowe poinformowanie tegoż Komitetu o zastosowaniu ulg oraz przesunięciu terminu wpłat.

6) Osobną dotację na rzecz budowy Domu Rzemiosła przy ul. Miodowej 14 w Warszawie, Naczelna Rada Odbudowy Warszawy uzależnia od stosowania powszechności świadczeń rzemiosła na S.F.O.S.

(Dokończenie nastąpi)

Mgr H. Gliniecka

Szkolnictwo przemysłu poligraficznego

Przemysł poligraficzny, który podlegał dotychczas Ministerstwu Kultury i Sztuki, przeszedł w lipcu br. pod zarząd Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników w tym dziale gospodarki państwowej jest duże, **a zawód drukarza cieszy się zainteresowaniem wśród młodzieży.** Szkolnictwo poligraficzne nie podlega jednak w całości przemysłowi, jak to jest np. w górnictwie. Wiele szkół znajdujących się na terenie całej Polski prowadzą różne instytucje jak np. Związek Zawodowy Pracowników Poligraficznych lub Zarządy Miejskie. Centralnemu Zarządowi Przemysłu Poligraficznego podlegają obecnie dwie szkoły, które znajdują się w Łodzi i Nowej Rudzie.

Średnia Szkoła Przemysłu Poligraficznego w Łodzi o 3-letnim okresie nauczania istnieje już od kilku lat i z końcem ub. roku szkolnego dostarczyła przemysłowi pierwszych 35 absolwentów. Gimnazjum Poligraficzne w Nowej Rudzie, które powstało z przeorganizowania szkoły przysposobienia przemysłowego tego przemysłu posiada obecnie tylko dwie klasy, liczące ogółem 114 uczniów. Przy gimnazjum tym istnieje internat a uczniowie odbywają zajęcia praktyczne w drukarni przeznaczonej wyłącznie do celów szkoleniowych.

Na ogół akcja szkolenia pracowników przeprowadzana jest w ten sposób, że odbywają oni praktykę w zakładach, uczęszczając jednocześnie do wieczorowej szkoły dokształcającej. Obecnie prowadzone prace przygotowawcze zmierzają do ujednolicenia programów nauczania w szkołach poligraficznych oraz do stworzenia szkolnictwa odpowiadającego potrzebom przemysłu. (BISZ)

Gospodarka lokalowa w świetle nowych dekretów i rozporządzeń

(Dalszy ciąg art. z poprzedniego n-ru)

Do obliczania powierzchni użytkowej lokalu, oraz kwalifikowanie lokali co do ich charakteru mieszkalnego lub użytkowego, jak również do określania wysokości czynszu wg. nowych stawek, obowiązany jest wynajmujący, przy czym określając wysokość czynszu obowiązany on jest uwzględnić wszystkie istotne okoliczności jak: powierzchnię użytkową lokalu, dzielnicę czynszową, istniejące w budynku urządzenia techniczne, oraz przysługujące najemcy zwolnienia i ulgi (w okresie przejściowym wynajemca ustala tymczasową wysokość czynszu wg. ilości izb). W tym celu wynajmujący obowiązany jest sporządzić obliczenie powierzchni użytkowej poszczególnych lokali i ich części zajmowanych przez najemców oraz opis istniejących urządzeń technicznych. Czynności tych należy dokonać przy udziale najemcy i sporządzić z nich protokół, który podpisuje wynajmujący i najemca. Najemca może zgłosić do protokółu swoje zastrzeżenia.

Pomiar i opis urządzeń technicznych winien być dokonany w takim terminie, aby czynsz ustalony wg. nowych stawek mógł być podany najemcy najpóźniej do dnia 31.12.1948 r. W razie odmowy podpisania protokółu przez najemcę, wynajmujący czyni o tym odpowiednią wzmiankę na końcu protokółu. Jeżeli ustalenie czynszu zostało przeprowadzone w sposób nieodpowiadający wyżej podanym przepisom — wynajmujący obowiązany jest przeprowadzić ustalenie czynszu na nowo, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wynajmujący również winien sporządzić listę wymiarów czynszu za lokale mieszkalne z uwzględnieniem sublokatorów i wywiesić ją w bramie, a odpis przesłać do właściwej władzy czynszowej. Nadzór nad czynnościami wynajmującego przy określeniu wysokości czynszu, rozstrzyganie sporów o zastosowanie nowych stawek czynszu, bądź o jego wysokości, ustalanie wysokości wpłat nieobliczonych lub obliczonych wadliwie, należy do zarządów miejskich i wiejskich, a w m. Warszawie i Łodzi do starostw grodzkich — jako do władz czynszowych I instancji. Obowiązek opłacania czynszu w nowej wysokości w przypadku gdy zachodzą zmiany okoliczności uzasadniających nabycie lub utratę przez najemcę prawa do korzystania ze zwolnienia lub ulgi co do czynszu powstaje: 1) w wyniku zmian zaszłych już z dniem pierwszym danego miesiąca; 2) w wyniku zmian zaszłych później niż w dniu pierwszym danego miesiąca — od pierwszego dnia miesiąca, następującego po miesiącu, w którym zmiany te zaszły. Przepisy te stosują się również do wynajmującego w odniesieniu do obowiązku dokonywania wpłat na Fundusz Gospodarki mieszkaniowej.

Za urządzenia techniczne uważa się instalację kanalizacyjną, elektryczną, gazową, oraz łazienkę. Stawki powyższe w niektórych miejscowościach mogą być zniżone najwyżej o 30 proc. w drodze zarządzenia Ministra Administracji Publicznej wydanego w porozumieniu z Ministrami Odbudowy i Skarbu.

ZWOLNIENIA I ULGI

W dotychczasowej wysokości (t. zn. czynsz w wysokości obowiązującej przed 1.IX. 1948 r.) opłacają czynsz za lokale mieszkalne rzemieślnicy zamieszkali i wykonujący swe rzemiosła na obszarze gmin wiejskich, z wyłączeniem gmin o charakterze miejskim, oraz gmin uznanych za uzdrowiska — jeśli zatrudniają w swoim zakładzie rzemieślniczym nie więcej niż jednego członka rodziny. Za członków rodziny w tym wypadku uważa się oprócz osób wskazanych w tytule o czynszach, również i innych krewnych i powinowatych żyjących z najemcą we wspólnym gospodarstwie domowym. Natomiast czynsz w wysokości połowy stawek podanych opłacają rzemieślnicy, którzy zatrudniają w swoim zakładzie rzemieślniczym najwyżej jednego członka rodziny i jednego pracownika najemnego, a gdy chodzi o zakłady cukiernicze piekarskie wędliniarskie i złotnicze — najwyżej jednego członka rodziny. Ze zwolnienia nie korzystają współwłaściciele zakładów rzemieślniczych, choćby nawet posiadali karty rzemieślnicze, jeżeli ogólna ilość osób zatrudnionych w tym zakładzie licząc i współwłaścicieli, przekracza normy uprawniające do ulgi. Uczniów zatrudnionych w zakładach na podstawie pisemnej umowy o naukę zarejestrowanej w Izbie Rzemieślniczej nie uważa się za pracowników.

SPOSÓB UZYSKANIA ZWOLNIEŃ I ULG

Celem udowodnienia prawa do zwolnienia lub ulgi, o których wyżej mowa, najemca obowiązany jest złożyć wynajmującemu oświadczenie na piśmie o okolicznościach, uzasadniających zastosowanie tychże zwolnień lub ulg. W razie wątpliwości czy podane okoliczności w oświadczeniu odpowiadają prawdzie, wynajmujący określi czynsz przy zastosowaniu takiego zwolnienia lub takiej ulgi, o jaką zabiega najemca i skieruje niezwłocznie oświadczenie do władzy czynszowej I-szej instancji dla ustalenia prawdziwości złożonego oświadczenia. Niezłożenie oświadczenia pociąga za sobą ustalenie czynszu bez zastosowania zwolnienia lub ulgi.

Mgr J. Zadorecki

Wzorcownie dla rękodzieła i rzemiosła

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu Nr 23 przynosi zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki oraz Ministra Przemysłu i Handlu, na mocy którego organizuje się pracownie doświadczalne, czyli wzorcownie artystyczne Biura Nadzoru Estetyki Produkcji, które są pomyślane jako zakłady doświadczalne i szkoleniowe w zakresie wytwarzania form produkcyjnych dla rękodzieła, rzemiosła i przemysłu fabrycznego.

Zadaniem ich jest przede wszystkim:

1. **Opracowywanie w materiale projektów rysunkowych oraz przystosowywanie modeli do celów produkcji masowej.**
2. **Przeprowadzanie doświadczeń nad właściwościami poszczególnych tworzyw.**
3. **Doszkalanie artystów plastyków pod względem technicznym oraz pracowników fabrycznych, rzemieślników i rękodzielników pod względem artystycznym.**
4. **Umożliwianie artystom plastykom, nie posiadającym własnych warsztatów, realizację projektów w materiale.**

Na czele każdej takiej pracowni doświadczalnej stoi kierownik pracowni, którego powołuje i zwalnia minister Kultury i Sztuki. Pozostały personel przyjmuje i zwalnia na wniosek kierownika pracowni doświadczalnej, dyrektor B.N.E.P. i za ich działalność jest odpowiedzialny przed ministrem Kultury i Sztuki. Kierownicy i pozostały personel nie są funkcjonariuszami państwowymi.

Pracownie doświadczalne podlegają bezpośrednio Dyrektorowi B. N. E. P. który jest za ich działalność odpowiedzialny przed Min. Kultury i Sztuki.

Omawiane zarządzenie tworzy obecnie 5 takich pracowni, a mianowicie:

1. Centralną Pracownię Wzorów i Modeli Artystycznego Przemysłu Odzieżowego przy Państwowym Liceum Przemysłu Odzieżowego w Warszawie;

2. Pracownię Doświadczalną (wzorcownię) meblarską w Warszawie;

3. Pracownię Doświadczalną ceramiczną przy Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Pięknych we Wrocławiu;

4. Pracownię Doświadczalną druków na materiałach przy Państwowych Centralnych Zakładach Jedwabiu Naturalnego w Milanówku;

5. Pracownię Doświadczalną metalową w Krakowie.

Czy wiecie że...

ZAPOTRZEBOWANIE NA WYROBY Z PORCELITU produkowane w Chodzieży jest tak wielkie, że wkrótce będzie uruchomiona druga podobna fabryka. Wyroby porcelitowe eksportowane są przez nasz przemysł ceramiczny do Zw. Radzieckiego, USA, Holandii i Belgii.

AMATORSKIE RADIOSTACJE PRYWATNE, zarządzeniem Min. Poczt i Telegrafów są znowu w Polsce czynne. Mogą je zakładać członkowie Pol. Zw. Krótkofalowców oraz wyższe i średnie uczelnie, których program nauczania obejmuje radiotechnikę. Zabronione jest nadawanie przez te radiostacje wiadomości politycznych, gospodarczych i wojskowych.

161 ZESPOŁÓW MURARSKICH, zatrudnionych przy większych budowlach w Warszawie przystąpiło ostatnio do współzawodnictwa pracy. Ogółem w współzawodnictwie tych zespołów bierze udział około 640 pracowników.

16 KAMIENIARZY WARSZAWSKICH pracuje już nad obróbką bloku granitowego przeznaczonego na trzon kolumny króla Zygmunta. Praca ich potrwa około 4 miesięcy. Do szlifowania trzonu będzie można przystąpić w marcu p. r.

W CZĘSTOCHOWIE zakończył się proces przeciw polskim kolaboracjonistom, którzy wysługiwali się Niemcom przez prowadzenie gadzinowego „Kuriera Częstochowskiego". Główny oskarżony St. Homan skazany został na karę śmierci, pozostali otrzymali wyroki od trzech lat do dożywotniego więzienia.

30 DOLAROWE BANKNOTY USA mają być wycofane w najbliższym czasie z obiegu. Powodem tego kroku ma być rysunek Białego Domu, umieszczony na odwrocie banknotów. Otóż ogólny widok Białego Domu uległ pewnej zmianie przez dobudowanie przez prezydenta Trumana balkonu. Te zmiany architektoniczne spowodowały, że wycofuje się stare banknoty, aby na nowych Biały Dom miał wygląd już właściwy.

LEKARZ MÓWI



Dziecko ssie palce

NIE myślcie, że to temat tak błahy i że nie nadaje się do naszej gawędy. Tak wcale nie jest. Podsłuchajmy rozmowę, którą prowadzi młode małżeństwo.

— Popatrz, mały znow trzyma palec w ustach. Co za brzydkie przyzwyczajenie — mówi tatuś, robiąc groźnego marsa.

— Dlaczego mam mu przeszkadzać, skoro mu to robi przyjemność? — odpowiada rozczulona mamusia, z dumą spoglądając na swą pociechę.

Kto ma rację w tym sporze? Surowy ojciec, dbający o dobre maniery swojego jedynaka, czy też pobłażliwa matka? Czy ssanie palca przez niemowlę jest tylko niewinną rozrywką, czy też szkodliwym nałogiem? Czy należy pozwalać dzieciom na ssanie palców?

Niemowlęta w wieku 2—3 miesięcy chętnie biorą do ust wszystko, co im wpadnie pod rękę. Dziecko próbuje smak swojej grzechotki, zabawki, kołderki, a nade wszystko smak swoich palców. Te są zawsze dostępne, zawsze „pod ręką", dlatego niemowlęta łatwo przyzwyczajają się do ssania palców. Nałóg ten czasem może się utrzymać nawet do wieku kilkunastu lat, pomimo krytyki i drwin ze strony otoczenia.

SSANIE palca jest szkodliwym przyzwyczajeniem, i to w znacznie większym stopniu, niż to się powszechnie przypuszcza.

Przede wszystkim palec jest zawsze, przynajmniej w znaczeniu biologicznym, brudny. Nawet u najczyściej utrzymanego dziecka badanie wykaże obecność na skórze licznych drobnoustrojów, które dostawszy się do żołądka i jelit, mogą wywołać niekiedy objawy chorobowe. Oprócz zarazków chorobotwórczych, dzieci przy ssaniu palców mogą łatwo połknąć jajka pasożytów jelitowych, jak glisty ludzkiej lub owsika.

Dziecko, wykonujące ustawicznie ruchy ssania, połyka wraz ze śliną pewną ilość powietrza. Prowadzi to do wzdęcia żołądka i do bólów. Dziecko staje się niespokojne, źle śpi, na ból reaguje krzykiem. Wzdęcie żołądka i jelit powoduje niestrawność.

Skutki ssania palców jeszcze z innych względów są niebezpieczne. Wiemy, że kościec dziecka zawiera mało soli wapnia, jest miękki i elastyczny. Kości łatwo się zginają i ulegają odkształceniu. Odnosi się to także do szczęk i zębów. Palec trzymany w ustach wywiera stały ucisk na szczęki i zmienia ich prawidłowy kształt. Przy ssaniu kciuka górna szczęka jest wypchnięta ku przodowi, dolna zaś cofa się. Przy ssaniu innych palców szczęki układają się odwrotnie. Skutkiem tego jest nieprawidłowy zgryz, ujawniający się przy wyrzynaniu się zębów. Zęby wyrastają w nieprawidłowym kierunku, górne siekacze nie trafiają na dolne przy zwieraniu szczęk. Stan taki wymaga w późniejszym wieku korekcji za pomocą specjalnych aparatów, elastycznych szyn nakładanych na zęby i stopniowo zmieniających ich położenie. Doprowadzenie układu zębów do normalnego stanu wymaga wielu miesięcy, nie zawsze też daje się osiągnąć zadowalające wyniki.

JAK widzimy, ssanie palców przez niemowlęta jest rzeczywiście szkodliwym przyzwyczajeniem. Już przy pierwszych próbach wkładania palca do ust, należy dziecku przeszkodzić, by uniknąć przyzwyczajenia. Z chwilą, gdy ssanie palca przeszło w nałóg, walka z nim staje się znacznie trudniejsza. Skuteczny jest sposób odzwyczajania dzieci, polegający na smarowaniu palca jakąś nieszkodliwą dla zdrowia substancją o nieprzyjemnym smaku. Zaleca się w tym celu żółć bydlęcą lub roztwór chininy. Po kilku próbach ssania tak przygotowanego palca, przykre uczucie goryczy wytwarza odruch warunkowy, którego wyrazem jest zupełne odzwyczajenie się dziecka od ssania paluszka, co — jak przekonaliśmy się dziś — nie jest wcale sprawą tak obojętną, jak się na ogół sądzi.

Dr W.

Humor

TRUDNY PACJENT

Do psychiatry zgłasza się pomylony.

— Jestem Juliusz Cezar! — przedstawia się.

— Czyżby? — powątpiewa z uśmiechem lekarz — Przecież Cezar zginął z rąk Brutusa?

Pacjent zastanawia się dłuższą chwilę.

— To niemożliwe! — woła wreszcie z ulgą — Ja nie zginąłem, bo ja się zawsze i wszędzie umiem z n a l e ź ć!

ZBIEG OKOLICZNOŚCI

— Kto to był ten straszliwie zalany jegomość, z którym wczoraj popijałeś w barze?

To był mój m l e c z n y b r a t!

Redaktor W. Zuchniewicz. W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzą: W. Gawłowski, I. Januszewski, W. Spoliński

Redakcja główna: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 261-58. **Oddział w Warszawie:** Izba Rzemieślnicza, Zgoda 1. **Oddział w Szczecinie:** Izba Rzemieślnicza, Bol. Śmiałego 4.

Wydawca — Spółdzielnia Wyd. - Oświat. „Czytelnik".

Ceny ogłoszeń: W tekście 1 strona—40.000, 1/2 strony—20.000, 1/4 strony — 10.000 1/8 strony — 5.000. 1 mm szpalty — 40. Za tekstem 1 strona—30.000. 1/2 strony—15.000. 1/4 strony—7.500 1/8 strony—3.750. 1 mm szpalty—30. Ogłoszenia drobne za wyraz 20 zł. Drobne wytłuszczone za wyraz 40 zł

Prenumerata miesięczna 60 zł. Konto czekowe PKO Nr VII-567

Drukarnia Nr 4 Sp. Wydawniczo Oświatowej „Czytelnik" — Łódź, Żwirki 2. D—03243